

№ 248.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Szymona.  
Śr. św. Narcyza B.  
Czw. św. Germana.  
Piąt. św. Symeona.  
Sob. **Wszyst. św.**  
Niedz. św. Jerzego B.  
Pon. Dzień Zaduszny.

Wschód słońca 6 m. 48.  
Zachód słońca 4 m. 39.  
Dług dnia godz. 9 m. 51.  
Ubytek dnia godz. 6 m. 54.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.  
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8,

Telefonu № 595

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 28 października 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko  
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, o godzinie 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 5 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

## Tow. Akc. Zakładów Malcowskich

ma zaszczyt zawiadomić P.P. Odbiorców, że bezrobocie w Fabryce Ludinowskiej już ukończone i fabryka jest obecnie w pełnym ruchu. W skutek tego zamówienia na lokomobile, wanny emaljowane, przybory centralnego Ogrzewania, Kotły lane bateryjne do ogrzewań, oraz piece powolnego spalania „Meteor” przyjmują się do terminowego wykonania.

Przedstawiciel: **Kazimierz Wiśniewski, inż.**

Warszawa, Jerozolimska 58, Telef. 84-50.

3411

## Profesor Miecznikow utrzymuje:

„DOJRZAŁY banan jest jednym z najzdrowszych i najpożyteczniejszych z istniejących owoców. Ścisła i niedopuszczająca powietrza skórka banana, stanowi najlepszą ochronę przeciwko bakterjom.

Godzienne spożycie kilku Jamajskich bananów jest konieczne dla zdrowia”.

**Ządać wszędzie!!!**

3421

## Co trwa wiecznie.

Wiele ptaszek uleciało,  
Wiele zwiędło róż,  
Wiele gwiazdek pospadało,  
Wiele wyszło morz.  
Wiele pękło strun w lutni,  
Wiele zgasło śniegi,  
Wiele poszło uraz, kłótni  
W zapomnienia cień.  
Wiele snów przeżyła głowa,  
Wiele przeszło dni,

A koniaku wciąż Szustowa  
smak na ustach tkwi.

3243

## Ukraińskie zasady.

Obstrukcja ukraińska w parlamencie wie-deńskim przeciw planowi finansowemu trwa w dalszym ciągu, a jak słyhać, ma przybrać na sile wtedy, kiedy pod obrady przyjdą najważ-niejsze części tego planu finansowego, łączące się ściśle ze sprawą sanacji finansów krajowych. Wiadomo, że obstrukcja ta, skierowana przeciw Kołu polskiemu, ma na celu szereg wy-muszeń na rządzie i na Kole. W jakim jednak kierunku mają iść te wymuszenia, co stanowi konkretny cel obstrukcji, to w powodzi ufam-kowych informacji dziennikarskich i najroz-

maitszych oświadczeń, nie zarysowało się dotąd z dostateczną wyrazistością.

Brak ten uzupełnia „Diko”, wyłuszczając w obszernym artykule te „zasady”, na których opiera się obecna polityka ukraińska i z któ-rych płynie obstrukcja w parlamencie. Zasady te, sformułowane jasno z brutalną wprost sta-nowczością, świadczą, że ukraińcy oddalili się już tak znacznie od dziedziny konkretnych kwe-styj politycznych, jak np. reforma wyborcza, że dyskusja z nimi stała się na ogół niemożliwą.

Jeżeli oficjalna reprezentacja ukraińska tylko w części chociażby akceptuje twierdzenia i wskazania oficjalnego organu swej partii — a tak jest chyba w rzeczywistości — to trzeba przyznać, że sprawa porozumienia polsko-ruskie-go ucieka pośpiesznie w niedościgłą dal niez-łiszczalnych fantazyj.

Oto bowiem, jak w interpretacji „Dika” wyglądają te zasady ukraińskie, które tworzą za-razem podstawę i cel obstrukcji i całej polity-ki ukraińców w dobie obecnej.

Ukraińcy walczą ze stanem rzeczy, wytwor-zonym przez ostatnie przebudowanie Austrii w czasie 1860 — 1867 r., kiedy to rząd centralny oddał narodowi polskiemu całą władzę w Gali-cyi i prawo zwierzchnictwa nad rusinami.

Z tym stanem rzeczy naród ukraiński wal-czył zawsze, starając się najpierw obronić się przed następstwami tej zwierzchności polskiej,

które groziły wręcz narodowej egzystencji rusi-nów, potem zaś w miarę wzrostu sił, zwracając się przeciw samym podstawom prawno-politycz-nym tej zwierzchności. W tem stadyum znajdu-je się walka polsko-ruska właśnie w obecnej chwili.

Organem polskiego zwierzchnictwa nad na-rodem ruskim w Galicyi jest sejm krajowy. Przeciw niemu zwraca się przedewszystkiem po-lytyka ukraińska, mająca na celu uniemożliwie-nie dalszego istnienia i postawienie na jego miejscu takiego sejmu, który byłby wyrazem konstytucyjnie zagwarantowanej równorzędności obu narodów jako współgospodarzy kraju.

Dążenie to wyraziło się w obstrukcji ukra-ińskiej w sejmie, prowadzonej pod hasłem „bez reformy niema sejmu”. Dążenie to wyraża się obecnie w stanowisku sejmowego klubu ukraiń-skiego, który „jako conditio sine qua non” swej zgody na zwołanie sejmu postawił polsko-ukraińskie porozumienie w sprawie reformy sej-mowej wyborczej i realne gwarancje, że refor-ma na podstawie takiego porozumienia będzie rzeczywiście przeprowadzona, jako pierwszy punkt porządku dziennego sesji sejmowej.

Autonomia krajowa Galicyi oznacza dla ru-sinów utrzymanie polskiej zwierzchności nad nimi. Wobec tego rusini muszą dążyć do „unie-możliwienia istnienia autonomii krajowej, dezor-ganizowania autonomicznej gospodarki kraju, rujnowania podstaw autonomii kraju dopóty, do-póki stan dezorganizacji i ruina autonomii kra-jowej nie zmusi władzy państwowej do zwróce-nia należytej uwagi na stosunki galicyjskie i do zaprowadzenia nowego porządku, który w miej-sce polskiej zwierzchności państwowej nad na-rodem ruskim, wprowadzi ukonstytuowanie te-go narodu w osobny organizm polityczny nie-zależny od polaków”.

Z tego zasadniczego stanowiska ruskiego wobec autonomii krajowej wynika dla rusinów, jako konsekwencja, obowiązek absolutnej ne-gacji wobec Sejmu krajowego, jako organu pol-skiego zwierzchnictwa państwowego nad rusi-nami. „Sejm krajowy musi być zrujnowany” — brzmi hasło, które rzuca „Diko” jako ostateczny wniosek swoich wywodów.

Co do stanowiska rusinów wobec rządu centralnego, to uważają go oni za winowajcę swego prawno-politycznego położenia, ponieważ ten rząd oddał ich pod polskie panowanie.

Ale jednak przyznają, że ten rząd z tytułu swojej zwierzchności powinien być równocześnie sędzią w sporze polsko-ruskim, że ma on nie-tylko prawo, lecz także obowiązek spór ten roz-strzygnąć. Dlatego rusini rząd centralny zwal-czają tylko o tyle, o ile okazuje się sędzią stron-niczym, który identyfikuje się z polską państwo-wą zwierzchnością, której to zwierzchności nie odmawiają rusini rządowi, ale odmawiają jej polakom. Z tego wynika, że rusini nie dążą bynajmniej do zrujnowania parlamentu, ale do zmuszenia go do zajęcia się sporem polsko-ru-skim i rozstrzygnięcia go w kierunku ukonsty-

tuowania narodu ruskiego w osobny, od polaków niezależny organizm polityczny.

Dlatego obecna obstrukcja ukraińska w parlamencie nie zwraca się przeciw parlamentowi, lecz przeciw rządowi, który „chce wykorzystać parlament dla niesienia pomocy polskiej zwierzchności państwowej nad narodem ruskim”.—W sprawie zarówno sejmowej reformy wyborczej jak uniwersytetu ukraińskiego, rząd nietylko zidentyfikował się z przedstawicielami polskiej zwierzchności państwowej nad rusinami, ale nadto przez przeprowadzenie planu finansowego chce im przyjść z pomocą przeciw rusinom i dostarczyć polakom środków finansowych, któreby im umożliwiły skuteczne wytrzymywanie ruskich ataków na autonomię krajową.

Tak wyglądają podstawy i cele polityki ukraińskiej w dobie obecnej. Widocznie politycy ukraińscy uważają ją za najspodobniejszą do „zrujnowania Sejmu krajowego” i obalenia tego, co nazywają „polską zwierzchnością państwową nad rusinami”, a co w rzeczywistości jest tylko historycznym, gospodarczym i kulturalnym stanowiskiem i żądaniem naszego narodu w tym kraju.

Z obowiązku uczciwej polskiej publicystyki uważamy za stosowne oświadczyć „Difū” i jego wyznawcom tylko to jedno, że w pochodzie swoim przeciw autonomii krajowej i Sejmowi, jako jej najważniejszemu organowi, spotkają się z całym obozem polskim, w którym nie zabraknie żadnego polskiego stronnictwa i który, zjednoczony pragnieniem bezwzględnej obrony polskich praw w tym kraju, da skuteczny—odpór atakom ukraińskim bez względu na to, czy rząd centralny i parlament przestraszą się gróźb ukraińskich, czy przejdą nad nimi do porządku dziennego, jak to w swoim własnym interesie i w interesie państwa uczynić powinny.

## O WĘGIEL.

Jest w mieście naszym garść węglarzy spekulantów, którzy chcieliby w mętnej wodzie łowić ryby. Wczorajszy artykuł w „Rozwoju” wyszedł widocznie z ust takiego węglarza spekulanta...

Węgiel jest drogi, ale nie drożeje tak, jak tam przewidziano.

Wielkie domy handlowe zawierają zwykle kontrakty na zimowy sezon we wrześniu. Więc ceny na zasadzie tych kontraktów są ustalone.

Kilkanaście dni cieplejszych w październiku wywołało pewien zastój w handlu węglem. Wielu przestało myśleć o zapasach na zimę. Ponieważ spekulanci węglem, których się namnożyło w Łodzi, nie mają tyle pieniędzy, aby mogli kryć swoje zamówienia, przeto tą drogą chcieli zmusić publiczność do wcześniejszych zakupów.

W tym roku za najprzedniejsze gatunki węgla na miejscu w kopalniach płacono po 75 kop. za korzec. Do tego dochodzą koszty przewozu.

Pisząc tych parę słów, mam zamiar uspokoić kupujących, zaznaczając, że dziś przedniejsze gatunki węgla można nabywać po 1 rb. 45 kop.—1 rb. 50 kop. za korzec.

Uczciwy węglarz.

## Teatr ludowy.

„Porwanie sabinek”, sztuka w 4-ach aktach Schönthana.

Wystawiona w ubiegłą niedzielę przez koło dramatyczne przy Stow. robotników chrześcijańskich na scenie w Domu ludowym 4-aktowa komedia Schönthana „Porwanie sabinek”, należy do najlepszych utworów tego popularnego autora.

Zbudowana wzorowo, o akcyi żywej, ruchliwej i niezmiernie wesołej, budzi co chwila serdeczny, niewymuszony śmiech. Do ciągłych wybuchów wesołości w niemałej mierze przyczyniają się doskonale skarykaturowane typy osób przewijających się przez scenę—w pierwszym rzędzie wiecznie roztargnionego profesora, niezmiernie wesołego dyrektora trupy prowincjonalnej, wreszcie „wścieklej” teściowej, która—może niesłusznie—ale jest, była i będzie—przynajmniej w powieściach i na scenie prawie zawsze, a w życiu kiedy niekiedy—prawdziwą plagą egipską nawet bardzo dobrze prowadzących się zięciów.

To też nie dziw, że bawiono się na premierze tak serdecznie i wesoło, że chwilami salwy śmiechu głużyły zupełnie słowa grających. Reżysera p. Szeffera i praca amatorów-artystów odniosły tryumf zupełny.

Rolę główną Somfroniusza Hipy odtworzył p. Michałowski, który wyzyskał wszystkie możliwe efekty i stworzył arcypocieszną figurę dyrektora teatru. Radziłbym tylko p. Michałowskiemu pewne umiarkowanie w przejawianiu niektó-

rych scen. P. Słowikowski dał pyszną sylwetkę profesora-pantoflarza. Świetnym młodym zoniakiem był p. Szeffer.

Reszta zespołu stała na wysokości zadania, zasługując w zupełności na gorące oklaski, jakich publiczność nie szczędziła grającym.

Teatr był wyprzedany.

Hg.

## ZYGZAKI.

Ubiegła sobota miała być świętem dla wielbicieli sztuki operowej—moniuszkowskiej muzy w szczególności. Opera łódzka z takim hałasem wystawiała „Straszny Dwór”, że aż aparaty telegraficzne wystukały warszawskim piśmem wiadomości o „przepełnionej sali, entuzjastycznym przyjęciu i zapewnionem powodzeniu”...

Szczęśliwi warszawianie! Nie sprawdzili tych wspaniałych wieści. A my, nieszczęśliwi łodzianie? Czyż nie dosyć nam tych nieszczęść lokalnych w postaci kanalizacji, popsutych bruków i rozjeżdżających ludzi tramwajów podmiejskich—jeszcze na skandale i przestępstwa kryminalne patrzeć musimy własnymi oczami i to przez całe 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godziny?

Ale przyjrzyjmy się, jak odbywa się profanacja sztuki narodowej.

Przedewszystkiem przypina się chórzystom skrzydła husarskie i daje szyszaki, zostawiając ich w cieniutkich spodełkach i bucikach. Zapomniała dyrekcyja, że husaryja polska zakuta była w stal „od stóp do głów”.

Różnorodność i tandeta kostyumów wpaja w widza przekonanie, że na scenie niema ani jednego rycerza—same ciury obozowe.

„Zupełnie nowe dekoracje” wyglądają w ten sposób, że na ścianach dworku szlacheckiego widnieją insygnia: „J. II”.

Ach, prawda, to płótno z „Krysi Leśniczanki”. No tak, dobrze, ale skądże ta cześć dla cesarza austriackiego Józefa II w dworku szlacheckiego?

Afisz przenosił coprawda operę na „koniec zeszłego stulecia” (a więc XIX?)—ładne więc historyczne zestawienie: husaryja polska z końca XVIII stulecia, dekoracje z epoki porobiorowej (cesarz Józef II) a afisz opiewa...

W ary z kurantami, widocznie dla lepszego naśladowania zgrzytu „starego, popsutego zegara”, pianinko za sceną ma strój znacznie niższy od fletu. A może nie stroi go się ze względuw oszczędnościowych. Niech zgrzyta „zegar stary”...

A wykonawcy? Chcecie wiedzieć koniecznie?

29)

## Śledztwo Matyldy.

(Ciąg dalszy — patrz № 247).

— Państwo czekacie na hrabinę? — rzekł pięknym głosem swobodnym.

— Tak, panie—odpowiedziała Matylda.

— Powiedziano państwu, że nie powróci dziś wieczorem.. A jak słyszę, miała telefonować do jednej ze swolch przyjaciółek, że mogłaby państwa przyjąć?

— Przepraszam pana hrabiego—rzekła Matylda—powiedziliśmy to, bo się nam zdawało, że lokaj nie chce nas przyjąć... W naszym zawodzie niezawsze się znajduje dobre przyjęcie...

— Jak się nazywa osoba, która państwa przysłała?

— Pani de Perrecieux—odpowiedziała Matylda z miną zupełnej naiwności—to jest pewna pani z Marsylii, która się bardzo zajmuje nami. Pomiędzy klientami, których nam wskazała w celu sprzedaży naszych artykułów, było nazwisko hrabiny de Féliciat. Przypuszczaliśmy, że te panie się znają. Być może, że pani de Perrecieux wiedziała o nazwisku pani dobrodziejki tylko przez trzecią osobę. Jeżeli tak jest, to przepraszamy bardzo, żeśmy powiedzieli, że to przyjaciółka pani hrabiny. Ale pan wie, w handlu mówi się czasami rzeczy, które prawdziwe są tylko w przybliżeniu... Ostatecznie proszę pana, jeżeli pani dobrodziejka nie powróci dziś wieczór dość wcześnie, to powrócić możemy jutro lub pojutrze...

— To bezpożytecznie. Moja żona nic nie kupi od państwa.

— A jednak my mamy bardzo ładne rzeczy okazyjne,—powiedziała Matylda—sądząc, że dla prawdopodobieństwa trzeba było nalegać jeszcze trochę...

— Nie potrzeba nam niczego.

— W takim razie odchodzimy...

I Matylda skierowała się ku drzwiom, starając się odbyć odwrót bez zbytecznego pośpiechu.

Bez wątpienia hrabia nie poznał Firmina, który zresztą nie był tak niezgrabny, aby mieć minę ukrywającego się. Przeszli przedpokój, w którym stał służący. Ten skierował się do drzwi, które otworzył. Matylda nie dała się prosić do wyjścia; Firmin miał właśnie wyjść za nią, kiedy hrabia rzekł do niego:

— Przepraszam pana jeszcze...

Firmin nie od razu się zatrzymał. Miał dobry instynkt wyjść zupełnie i odwrócić się do hrabiego dopiero w sieni.

— Czy pan nie mieszka od strony Belleville, na rogu ulicy Pelpeau?

— Nie—odpowiedział Firmin z miną zdziwienia bardzo szczerego...

I dodał:

— Przybyłem dziś rano z Marsylii...

Zabierał się właśnie do zejścia po schodach, kiedy lokaj dotknął ramienia swego pana i zrobił energiczny znak głową, jakby chciał powiedzieć: „Ależ tak, to on”... Firmin nie mógł sobie nigdy zdać sprawy, czy widział, czy odgadł ten znak. Skłonił się głową i zbiegł bardzo szybko po schodach. Lokaj, a za nim hrabia, zbiegli z całą szybkością za nim, Firmin dopędził Matyldę, która również się spieszyła i która

na szczęście właśnie otwierała drzwi szklane, wychodzące do sieni wchodowej.

Odzwierna stała na progu swego pokoju, rozmawiając z jednym z lokatorów. To dało do myślenia ścigającym, którzy uznali za stosowniejsze powrócić do klatki schodowej i pozwolili Firminowi z Matyldą odejść w spokoju; skoro nie mogli bez świadków mieć ich zdanych na swoją łaskę.

— ...Państwo nie czekacie na panią hrabinę? — powiedziała odzwierna, kiedy przechodzili, kłaniając się jej.

— Nie—rzekła Matylda—zadługo nie przychodzi... Firmin zauważył, że głos jego towarzyski był odrobinę zmieniony... Ale tembardziej podziwiał zimną krew, z którą zapytała odzwiernej, aby nie stracić sposobności poinformowania się:

— Pani nie wie, czy pan hrabia ma powrócić niedługo?

— Nie mam najmniejszego pojęcia...

— Czy nie był w domu dziś popołudniem?

— O, z pewnością nie. Byłabym go widziała. Nie ruszałam się z mojego pokoju.

— Dziękuję pani. Do widzenia...

— Ostatecznie—rzekła Matylda, znalazłszy się na ulicy—hrabia udaje ciągle jeszcze nieobecny. Tłumczę sobie ten fakt, że zależało mu przed chwilą, aby nie pokazał się odzwiernej, nawet kosztem zaniedbania tak pilnej sprawy... Ale sądzą, że powinniśmy zafundować sobie tego oto flakra automobilowego i umknąć natychmiast, gdyż ktoś mógłby zejść przez schody służbowe, aby zobaczyć, dokąd się oddalamy.

(d. c. n.).

P. Brochwicz odmłodziła się do partyi Han-ny tak znacznie, że mogła przypominać dziewczę łube, miłe, jak kotek...

Owszem, przypominała to miłe zwierzątko, ale specjalnie głosowo. Był to nawet kot marcowy. Choć w akcie III wyręczała koguta, który był za sceną, ale widocznie niedysponowany...

A partya jest koloraturowa.

Bajeczne zdolności ma reżyserya opery: oto z artystki kabaretowej, śpiewającej do niedawna „sprośne piosenki“, stworzyła operowy sopran liryczny, dając jej partyę Jadwigi.

P. S. Claire jest nawet bardzo muzykalna: jak detonuje, to już stale i w pewnym zdecydowanym interwale—aryę „Biegnie szukać w lasy knieje“ skończyła akurat o tercję niżej od orkiestry.

A potem poważne dziewczę polskie wybiegło w susach za kulisy. Zupełnie, jak w „Miniaturach“ na Mokotowskiej...

P. Miller świetnie głosowo odtwarzał partyę Macieja, lubiącego sobie pociągnąć z gąsiora; rzeczywiście głos mu latał w krtani na prawo i na lewo, jak pijany...

P. Skrzycka przypominała starą cześnikową, chyba dlatego tylko, że jej się podczas śpiewu szczęki bardzo irzeły—choć na prawdziwe postarzenie za pomocą odpowiedniej charakterystyki nie odważyła się... widocznie w obawie, aby publiczność nie pomyślała źle o jej wieku.

P. Morawski, widocznie wskutek obciążenia gąży, jest ostatnimi czasy nienasycony, gdyż polyka pauzy ogromnymi dawkami, po wyścigu z nim orkiestra i dyrygent—wszyscy na finish'u są potem złani.

Jedyną „postacią“ w stylu moniuszkowskim był p. Szeller. Czy jednak na tym jedynym, bardzo wysokim, coprawda, filarze, utrzyma się cały gmach „Wielkiej Opery Łódzkiej“?

Bo, zaprawdę, powiadam wam, straszny o był „Dwór“, ten w sobotę...

Muzyk.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wtodyboja. Jutro Dalemila.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr. 63). Dziś „Pani prezesowa“, farsa Hennequina i Vebera. (premiera. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Dudek“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Straszny dwór“, opera Moniuszki. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Gri-gri“. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebr. og. akc. Tow. J. Heinza (Piotrkowska nr. 104). — Pos. Komitetu wodociągów i kanalizacji, w Magistracie, o g. 8 w.

— Jutro og. zebr. czl. Zgrom. fclcerów (Konstantynowska 5) o g. pół do 9 wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 1<sup>o</sup> wieczorem.

## KRONIKA.

(—) Posiedzenie Dumy państwowej. Dziś o godz. 2 m. 30 po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie drugiej sesji Dumy państwowej.

(—) Węgiel obcy. Wobec podrożenia, a nawet braku paliwa cały szereg kolei wszczął starania o pozwolenie na wwóz bez cła węgla zagranicznego.

Pomędzy innymi kolej Herby—Kielce prosi o pozwolenie na wwóz 500,000 pudów węgla.

Ministryum komunikacji uznało starania te za zasługujące na uwzględnienie.

(a) Zawieszenie wypłat. Zawiesili wypłaty: w Chersoniu „Teodor Sołodow“; pasywa obliczają na rb. 180,000; w Charkowie „G. S. Kostrow“; pasywa wynoszą rb. 60,000 i w Kiszyniowie, Hersz Fligelman; pasywa dochodzą do rb. 50,000.

(a) O telefon. Grono obywateli i przemysłowców zwróciło się z prośbą do gubernatora piotrkowskiego o pozwolenie na budowę telefonu z Łodzi do Częstochowy i Sosnowca.

(e) Z ruchu tramwajowego. Z chwilą otwarcia przedłużenia linii tramwajowej do stacji kolei kaliskiej ruch w wagonach tramwajowych nr. 8 znacznie się zwiększył, natomiast zmniejszył się ruch dorożkarski do rzeczonyj stacji. Liczbę wagonów nr. 8 powiększono tymczasowo o jeden.

(e) Nowe Tow. pożycz.-oszcz. Piotrkowski komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu pozwolił łódzkiemu Towarzystwu kobiet pracujących samodzielnie p. n. „Femina“ utworzyć Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe z siedzibą w Łodzi i rozszerzeniem działalności na Łódź i powiat łódzki. Członkami mogą być tylko kobiety chrześcijanki. Wysokość udziałów wynosi 50 rb., pożyczek 300 rb. i na zastaw 1000 rb.

(e) Z drobnego kredytu. Piotrkowski komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu zezwolił łódzkiemu popularnemu Towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu na przyjmowanie w poczet członków: piekarzy, ślusarzy, cieśli, farbiarzy, bednarzy, koszykarzy, stelmachów, kowali, monterów, grawerów, tapicerów i dekoratorów.

(a) O wypoczynek świąteczny. Według wydanego w swoim czasie postanowienia obowiązującego, dotyczącego unormowania godzin pracy, wszystkie bez wyjątku zakłady fotograficzne w Łodzi winny być zamykane w niedziele i święta o godz. 6 po południu, by pracownicy mogli korzystać z wypoczynku. Zakłady, stanowiące własność chrześcijan, stosują się ściśle do tych przepisów, niektóre jednak zakłady fotograficzne, będące własnością żydów, pracują w niedziele i święta do godz. 10 wieczorem, wytwarzając tym sposobem konkurencję innym zakładom.

Dotknięci tą konkurencją właściciele zakładów fotograficznych wystosowali zażalenie do policmajstra m. Łodzi.

(e) Rewizya lasu miejskiego. W tych dniach przybył do Łodzi technik rządu gubernialnego piotrkowskiego p. Jelnicki i dokonał rewizji lasu miejskiego, oraz nowozałożonego zagajnika. Według opinii p. Jelnickiego stan lasu miejskiego w ostatnich czasach polepszył się znacznie.

(a) Dla uczczenia pamięci ś. p. A. Raubaia. Łódzki oddział Towarzystwa prawniczego, na ostatnim posiedzeniu, postanowił z zebranej pośród kolegów sumy przeszło 600 rubli, w celu uczczenia pamięci zmarłego Augusta Raubaia, wydzielić rb. 75 na Towarzystwo „Uczelnia“, z uwagi, że ś. p. zmarły był pedagogiem; pozostały zaś fundusz przeznaczyć na zapomogi dla wdów i sierot pozostałych po zmarłych adwokatów w Łodzi.

(h) Z żałobnej karty. Wczoraj o godz. 3 po poł. w szpitalu św. Aleksandra, zmarł Stanisław Treder Wilczewski, byty kupiec i gildy w Gdańsku, założyciel gazety „Górnoszlązak“ człowiek rozporządzający przed laty dwudziestu znacznym majątkiem, lecz wskutek zbiegu okoliczności cały majątek stracił, przybył do Łodzi, lecz i tu los nieuśmiechnął mu się. Zmarł w bardzo przykrych warunkach materialnych. Pogrzebem zajęli się koledzy.

(a) Z Tow. krajoznawczego. Onegdaj o g. 5-ej po poł., w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 91, odbyło się zebranie miesięczne łódzkiego oddziału Towarzystwa krajoznawczego. Zgromadziło się około dwustu osób. Przewodniczył prezes p. Józef Adamowicz. Przedewszystkiem zdawano sprawę z działalności poszczególnych sekcji.

Sekcja odczytowa postanowiła zorganizować projektowane pogadanki dla młodzieży. Sekcja muzealna zamierza wydać przewodnik po Łodzi. W tym celu zarząd Towarzystwa postanowił zwrócić się do ludzi dobrej woli, którzy posiadają informacje o różnych zabytkach, dokumenty o Łodzi i t. p., z prośbą o nadsyłanie ich do oddziału. Dokumenty te, nie mające często znaczenia dla posiadaczy, mogą się wiele przydać jako materiał do zamierzonego wydawnictwa przewodnika po Łodzi.

Przewodniczący sekcji wywiadowczej p. Jasiński zakomunikował, że projektowana wycieczka do Liskowa nie doszła do skutku z powodu zajęć gospodarczych ks. Blizińskiego, który przyjmować miał wycieczkę.

Postanowiono zwrócić się do centralnego

zarządu Towarzystwa w Warszawie, aby zajął się zaprowadzeniem drogowskazów w miejscowościach bardziej uczęszczanych, a frudnych nieraz do przebycia, jak naprz. Góry Świętokrzyskie i t. in.

Drugą część zebrania wypełnił wygłoszony przez p. Kazimierza Kulwicza odczyt p. t. „O Polesiu“, ilustrowany nikiącymi obrazami.

Prelegent barwnymi słowy scharakteryzował Litwę jako kraję pokrytą po większej części wielkimi lasami mówił o florze i faunie na obszarach, położonych nad rzeką Prypęcią, Pińszczyźnie i t. d. wreszcie odmalował życie ludności miejscowej.

Za wielce zajmujący odczyt podziękowano prelegentowi gorącymi oklaskami.

(x) „Esperanto“. W przyszły piątek, 31 b. m. w łódzkiej filii polskiego Tow. esperantystów, (Piotrkowska nr. 103), rozpoczną się praktyczne zajęcia dla obznajmienia się z językiem międzynarodowym „Esperanto“.

Blizszych wiadomości udziela p. Miszewski, księgarnia Gebethnera i Wolffa (Piotrkowska nr. 87) i Tow. „Wiedza“ (Piotrkowska nr. 103).

(a) Z Towarz. pomocy dla niezamożnych uczniów. Zapowiedziane w ubiegłą niedzielę ogólne zebranie roczne członków Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów przy szkole J. Radwańskiego, nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej liczby osób.

Następne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się d. 9 listopada o g. 4 po południu, w lokalu przy ul. Zawadzkiej 9.

(a) Z Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Zapowiedziane na niedzielę ubiegłą nadzwyczajne ogólne zebranie reprezentantów łódzkiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego (Mikołajewska 31) nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej liczby osób.

Wobec ważności spraw, będących na porządku dziennym, mianowicie: projektowanej zmiany niektórych paragrafów ustawy, oraz wniosku przyłączenia się do organizującego się związku towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych gub. piotrkowskiej, wymagana jest obecność 2/3 ogólnej liczby reprezentantów, t. j. 54. Tymczasem przybyło tylko 45-iu.

Drugie zebranie zwołane będzie za 2 tygodnie, t. j. dnia 9 listopada w tymże lokalu (Mikołajewska 31), o godz. 3 po poł.

(a) Ze szkoły głuchoniemych. Przy szkole głuchoniemych przy ul. Zielonej nr. 23 otwarta została onegdaj sala zajęć, w której dziewczęta szyją haftują, chłopcy zaś wyplatają koszyki, robią walizki i t. d.

(a) Wycieczka naukowa. W czwartek nadchodzący 30 b. m., zarząd żeńskiej szkoły handlowej p. Waszczyńskiej w Łodzi urządza dla uczniów 6 i 7 klas wycieczkę naukową do miejscowości podmiejskich między innymi do Zgierza i Aleksandrowa Łeczyckiego.

(a) Zebranie czeladników malarskich. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie roczne czeladników malarskich w lokalu przy ulicy Nawrot nr. 49, pod przewodnictwem asesora cechu p. St. Bocheńskiego i w obecności starszego cechu p. Otrona Cagera.

Odczytano sprawozdanie kasowe, z którego okazało się, że dochody za czas od października 1912 roku, do 1 października 1913 r. łącznie z pozostałościami z lat ubiegłych wyniosły rb. 692 kop. 13; wydatki rb. 223 kop. 05; procenty od zdeponowanej sumy rb. 491 kop. 33 rb. 22 kop. 25. Pozostała sumę ulokowano na książeczki w II-m towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym, z wyjątkiem rb. 25 kop. 96, które powierzone starszemu cechu na drobne wydatki.

(a) U majstrów malarskich. W lokalu przy ul. Nawrot nr. 20 odbyło się onegdaj zebranie cechu majstrów malarskich.

Przewodniczył asesor cechu p. St. Bocheński, w obecności starszego cechu p. Cagera i podstarszego p. Butszkata.

Zapisano 3 uczniów, wyzwolono 4, w poczet majstrów przyjęto p. Bolesława Wincentego Górskiego i p. Józefa Fajfra.

(h) Ze zgromadzenia szewców. Wczoraj w lokalu Resursy rzemieślniczej pod przewodnictwem asesora p. St. Bocheńskiego odbyło się ogólne zebranie majstrów szewckich,

Zapisano 4 uczniów, wypisano na czeladnika jednego i przyjęto do grona majstrów jednego.

(h) **Zę zgradowienia fryzyerów.** Wczoraj, w lokalu Resursy rzemieślniczej o godz. 8 wieczorem odbyło się ogólne zebranie majstrów fryzyerskich pod przewodnictwem asesora cechowego p. S. Logi.

Uczniów zapisano 14, wypisano na czeladników 2 i przyjęto po grona majstrów 6. W kasie znaleziono gotówkę 2862 rb. 55 kop.

Wybrano komisję, która ma się zająć ubezpieczeniem członków zgradowienia na wypadek kalectwa lub śmierci.

W końcu dokonano wyborów do komisji rewizyjnej. Wybrani zostali pp. Skupiński Bothner i Brauer.

(x) **Nauczycielka śpiewu.** Znana nauczycielka śpiewu Szubert-Biernacka przyjeżdżać będzie z Warszawy do Łodzi stałe w poniedziałki i wtorki w celu udzielania lekcji śpiewu.

(a) **Złote gody.** Wczoraj obchodzili złote gody były właściciel ziemski p. Michał Fryskę w wieku lat 77 z małżonką swą Ludwiką z domu Schnell, lat 67, zamieszkali w Radogszczy.

(a) **Nowy młyn.** Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zezwolił p. Wolfowi Mierczyńskiemu na budowę mechanicznego młyna, przy ul. Drewnowskiej nr. 7.

(x) **Z kosmetyki.** Został otwarty tutaj gabinet leczniczo-kosmetyczny pod kierunkiem dr. wej H. Frydowej.

(a) **Ogłędziny piekarń.** Komisja sanitarna dokonała ogłędzin piekarń, znajdujących się w obrębie 6-go cyrkułu policyjnego. Na ogólną liczbę 50 piekarń komisja w jedenastu znalazła nieporządku, urągające najelementarniejszym przepisom sanitarnym i brudy; sporządziła więc protokoły w celu pociągnięcia właścicieli do odpowiedzialności sądowej, mianowicie: Rudolfa Zajdla (Gubernatorska 23), Rudolfa Bucholca (Słowiańska 23), Wilhelma Bauera (Sosnowa 7), Rajnholda Benke (Nowo-Zarzewska 13), Izraela Rubina (Nowo-Zarzewska 7), Antoniego Starostę (Zarzewska 23), Samuela Kinda (Widzewska 231), Kazrila Rubina (Zarzewska 5), Mateusza Babińskiego (Wólczajska 157) i Ottona Lankoffa (Wólczajska 175).

(e) **Menażerya.** Właściciel domu nr. 172 przy ul. Piotrkowskiej p. Kohn zwrócił się do magistratu z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na urządzenie w podwórzu swej posesyi menażeryi. Komisja techniczna uznała plac za odpowiedni na ten cel z warunkiem, o ile nie znajdzie ku temu przeszkód komisja sanitarna.

(a) **Ze zjazdu sędziów pokoju.** Przed kilku tygodniami sędzia pokoju XII rewiru m. Łodzi rozważał sprawę weterynarza Teodora Sokołowa, oskarżonego przez właściciela majątku z pod Sieradza, p. Jana Dziembowskiego o to, iż Sokołow miał sprzedać konia, oddanego mu na kurację, a pieniądze ze sprzedaży przywłaszczył sobie.

Sędzia skazał S. na 7 dni aresztu. Sprawa ta w drodze apelacji przeszła do zjazdu, gdzie świadek p. Liwczyński zeznał, iż D. upoważnił Sokołowa do sprzedaży konia. Gdy D. przybył po pieniądze, Sokołow orzekł, iż tych niema i wydał mu zobowiązanie na 180 rb.

Zjazd, uznając, iż w danym wypadku niema cech przestępstwa, uniewinnił Sokołowa.

(a) **Mężobójstwo.** W domu przy ul. Nowaka nr. 4 mieszkali od pewnego czasu Antoniowie Nowakowie, rodzina robotnicza. Małżeństwo od samego początku żyło niezbyt szczęśliwie. Mąż skazany zaraz po ślubie na 5 lat zesłania, powrócił stamtąd pijakiem i rozpustnikiem. Po przyjeździe zapoznał się z Waleryą Ozornicką, z którą spędzał noce na pijackich zabawach, zaniedbując w zupełności żonę. Małżonkę doprowadziło do rozpaczki postępowanie męża, który roztrwoniał na hulanki skradzione jej 300 rubli— oraz zniszczył w przystępie szaleństwa—wszystkie sprzęty domowe.

Onegdaj Nowak wraz ze swoją kochanką znów bawił się w Łodzi. Podążyła za nim Nowakowa i dowiedziała się, że mąż jej w towarzystwie kochanki i znajomych pije w mieszkaniu przy ul. Wąskiej nr. 5.

Wpadła tam z nożem w rękę. Na widok żony, Nowak wraz z Ozornicką wybiegli na ulicę.

Wówczas Nowakowa zamierzyła się na Ozornicką. Zastąpił ją Nowak, lecz wzamian sam ugodzony został nożem w samo serce.

Śmierć nastąpiła momentalnie; stwierdził ją lekarz. Antoninę Nowakową aresztowano.

(e) **Pomysłowy schowek.** W tych dniach zmarła na Bałutach bogata wdowa, właścicielka dużej kamienicy. Sukcesorowie spodziewali się, że ma dużą gotówkę żyła bowiem skromnie, a kamienica przynosiła jej znaczny dochód. Po śmierci przeszukano wszystkie skrytki i żadnych pieniędzy nie znaleziono.

Dopiero gdy po pogrzebie poczęto usuwać z mieszkania rzeczy i odsunięto szafę, spostrzeżono, że tył szafy oblepiony jest storubłowkami, które wisiały przyklepione rożkami. Oczywiście sukcesorowie nie omieszkali podzielić się pieniędzmi, które stanowiły poważny kapitał. Zmarła obawiając się złodziei i bandytów, w ten sposób ukryła gotówkę.

(a) **Ogłędziny komisyi.** Komisja techniczno-budowlana dokonała ogłędzin: tkalni Zygmunta Rychtera, przy ul. Radwańskiej nr. 8; komisja uznała, że budynek wzniesiony został zgodnie z zatwierdzonym planem. — Przy ul. Piotrkowskiej nr. 175—3-pletowego domu wraz z oficynami Braci Zajbertów. Dom ten komisja przyjęła. — Oficyny przy ul. Piotrkowskiej nr. 254 oraz sąsiedniej fabryki Haertiga. Komisja znalazła wszystko w porządku, stwierdzając niesłuszność skargi lokatorów oficyny, jakoby czynność w fabryce powodowała zbyt szum i hałas.

(e) **Wesoły początek, ale smutny koniec.** W ubiegłą sobotę dwaj młodzieńcy i dwie damy, wszyscy wykwintnie ubrani, przybyli do restauracji Hotelu Polskiego, wzięwszy uprzednio numer w hotelu i rozpoczęli suta libację. Zachowanie się despotyczne gości, zwłaszcza jednego z młodzieńców, dało kelnerowi pojęcie, że musi to być jakiś magnat. Po kolacji i dwóch butelkach szampana goście udali się do numeru hotelowego na dalszą libację, nie płacąc rachunku. Gdy kelner zjawił się z obśtalunkiem, gości już nie zastał i dowiedział się, że przed chwilą zabrali paszporty i odjechali dorożką. Puściwszy się w pogoń, kelner objechał wszystkie kabarety i restauracje, aż wreszcie przydybał ich w Coloséum przy mrozących się dwóch butelkach szampama. Gdy zażądał zapłacenia rachunku w sumie 36 rb., okazało się, że całe towarzystwo posiada zaledwie 20 rb. Zamrożony szampan cofnięto, a towarzystwo odprowadzono do cyrkułu, gdzie przesiedzieli cały dzień niedzielny. Przy musową kożę najwłócej odczuła jedna z dam, która jest mężatką i chciała tylko... spędzić wesoło wieczór.

(p) **W maszynach.** Na ul. Długiej nr. 131 Stanisław Stiglitz, krawiec, lat 50, w maszynie, przy której pracował, odniósł przebież na wylot drugiego palca u prawej ręki.

— Na ul. Aleksandrowskiej nr. 98 Magdalena Szymborska, robotnica fabryczna, lat 52, w maszynie, na której pracowała, odniosła rany szarpane prawej ręki. W obydwóch wypadkach rany opatrzyli lekarze Pogotowia.

(a) **Zebrak-złodziej.** Wczoraj z mieszkania Elfydy Haase, zamieszkałej w Zgierzcu przy ul. Średniej nr. 16, skradziono bieliznę za 100 rubli z górą. Jak się okazało, kradzieży tej dopuścił się jakiś zebtrak, który płołnit się ze Zgierza i jest poszukiwany.

(a) **Kradzieże.** Z mieszkania Piotra Kubala, przy ul. Rzgowskiej nr. 45, skradziono 4 garnitury, bieliznę oraz paszport, wydany na imię Antoniego Świecha przez wójta gminy Gospodarz.

\*

(a) **Przytułek dla inwalidów w Widzewie.** Tow. akc. „Heinzel i Kunitzer“ w Widzewie postanowiło przystąpić do budowy projektowanego przytułku dla inwalidów, steranych pracą w fabryce. Będzie to spełnieniem woli testatora, s. p. Kunitzera, który na fundusz zakładowy przytułku zapisał 10,000 rb. Dla uzupełnienia potrzebnego na budowę funduszu Tow. akc. „Heinzel i Kunitzer“ wyznacza corocznie, od zgonu testatora, pewien procent od zysków po zamknięciu bilansów rocznych. Dotychczas utworzył się w ten sposób kapitał w sumie kilkudziesięciu tysięcy rubli.

(a) **Straż ogniowa w Rudzie Pabianickiej.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę straży ogniowej ochotniczej w Rudzie Pabianickiej.

(a) **Otwarcie Towarzystwa.** Jutro w Łągiwnikach nastąpi otwarcie działalności tamtejszego rolniczego Towarz. pożyczkowo-oszczędnościowego, którego siedziba mieści się w gmachu poklasztornym.

Biurowa Towarzystwa otwarte będzie dla interesantów dwa razy w tygodniu, mianowicie w środy i soboty od godz. 3 do 6 wieczorem.

(a) **Z policji zgierskiej.** Naczelnik straży ziemskiej m. Zgierza, kapitan Kornitów wyjechał na 2-miesięczny urlop.

Zastępuje go naczelnik straży ziemskiej kapitan Bajkiewicz,

(a) **Polowanie.** W ubiegłą niedzielę odbyło się polowanie w majątku Mirelin p. Odochowskiego, pod Kaliszem.

W 14 strzelb ubito 4 lisy, dwa dziki, 2 kozły i 10 dzikich królików. W polowaniu brało między innymi udział także kilku nemrodów łódzkich.

(a) **Z Widzewa.** Tow. akc. „Heinzel i Kunitzer“ w Widzewie pobudowało 4 domy dla robotników fabrycznych, przy szosie Rokicińskiej. Każdy dom posiada mieszkania dla 7-iu rodzin robotniczych.

Jest to dopiero część zamierzonego projektu. Towarzystwo postanowiło w dalszym ciągu przystąpić do budowy jeszcze kilku domów familijnych dla robotników fabrycznych.

## Z WARSZAWY.

\* **Budżet m. Warszawy.**

Zamknięty obecnie budżet miejski za rok zeszyły wykazuje w dochodach 2,044,675 rubli 61 kop. W wydatkach 17,366,120 rb. 51 kop.

\* **Defraudacya.**

W wydziale szpitalnictwa w magistracie wykryto wczoraj defraudację w sumie około 15 tysięcy rubli. Winny defraudacji tej kontroler Stanisław Tyblewski, przeczuwając widocznie, że sprawa lada dzień może się wydać, wziął przed kilkunastu dniami urlop i wyjechał. Gdzie się obecnie znajduje, niewiadomo.

Za Tyblewskim rozesłano listy gończe.

\* **Tajemnicza zbrodnia.**

Na ulicy Wroniej w pobliżu Grzybowskiej padł wczoraj nieznanym jakimś człowiek. Przechodnie, sądząc, że to tylko omdlenie, zawezwali Pogotowie, które skonstatowało, że nieznanomy otrzymał od kogoś ranę, zadaną prawdopodobnie sztyletem w okolicę obojczyka. Stan ranego wskutek znacznego upływu krwi był beznadziejny; niebawem też nieznanomy zmarł.

Ze znalezionych przy zabitym dokumentów dowiedziano się, że jest nim Jan Przedpełski, krawiec z zawodu.

Przyczyna mordu nieznana.

## Proces Bejlisa.

(17-sty dzień rozprawy).

Posiedzenie sobotnie, jakkolwiek dało bardzo mało materiału dla sprawy, było przecie jednym z najbardziej zajmujących ze względu na typy świadków, zawodowych złodziei, tworzących przed dwoma laty swiętę Wlary Czebierakowej. Są to: Singajewskij, niedoszły jej szwagier, Borys Rudzinskij i Mondzelewskij. Pierwszy jest obecnie pod śledztwem, drugi przybył z Syberyi, gdzie odbywa karę ciężkich robót, trzeci pozostaje na wolności. Zeznania ich obfitowały w szereg charakterystycznych momentów, wyparli się jednak zeznań, złożonych przed Machalinem i Karajewem.

(18-ty dzień rozprawy).

Rozpoczęło się badanie ekspertów. Co do prof. Sikorskiego, który jest chory, pomiędzy prokuratorem a obroną wynikła różnica zdań. Prokurator twierdził, że ponieważ Sikorski jest zdrowy, jest możliwe, iż stanie przed sądem i złoży zeznania, do których prokurator przywiązuje dużą wagę. Obrona pozostawia sobie najpóźniej prawo wypowiedzenia się co do tego, czy jest możliwym wysłuchanie profesora Sikorskiego.

Odczytano opinię archimandryty Ambrożego, który dowodził, że jakkolwiek sam nie studiował nauki o mordach rytualnych, to jednak wie o mnichów, którzy przetrzeli z wyznania mojżeszowego, że mordy takie istnieją, zwłaszcza u chasydów. Następnie odczytano protokoły sekcji zwłok Genia, który stwierdza, że przyczyną śmierci była dysenterya; w kiszczkach trucizn nie znaleziono.

Posiedzenie zakończono odczytaniem protokołów sekcji zwłok Juszczyńskiego.

## Z KRÓLESTWA.

**Siedlczanie** żalą się, że dotychczasowa opłata abonentowa za używanie telefonu, wynosząca 24 rb. rocznie, będzie podniesiona do 60 rubli rocznie. I to w czasie, kiedy Siedlce, dotąd miasto gubernialne, zeszyły na skromne stanowisko miasteczka powiatowego.

**Zapis.** Tytus Radziejowski, członek komitetu kasy przemysłowców lubelskich zapisał na rzecz sali sierot w Lublinie 12,000 rubli.

## Z CESARSTWA.

**Katastrofa kolejowa.** Ag. petersburska donosi, że wczoraj o godz. 1 m. 20 w nocy na stacyi Stiepnaja kolei władkawkaskiej o 71 w. od Rostowa rozbił się pociąg pośpieszny № 10, skutkiem zdjętej z toru szyny.

Konduktor bagażowy Kariejew został zabity.

Maszynista, nadkonduktor i pasażerka — dziewczyna zostali ranieni.

Parowóz spadł na brzeg plantu.

Strzaskany został wagon bagażowy, spaliły się trzy wagony osobowe, skutkiem zapalenia się rozlanej nafty.

Ogłędziny ustaliły, że rozbitcie nastąpiło skutkiem zdjęcia i posunięcia na środek toru szyny; szruby i nity znaleziono nieuszkodzone ze świeżymi śladami odkręcenia na plancie.

Poszukiwania złoczyńców dokonywane są za pośrednictwem psa policyjnego.

**Krwawa ucieczka.** W Romanowskoje (okręg kubański) uciekło z więzienia sześciu katorżników, którzy przedtem zabrali broń strażnikom. Podczas pościgu 2 więźniów zabito, 2 raniono, 1 uciekł, a 1 poddał się.

## Z dzielnic polskich.

**Z KRAKOWA.** Przemycanie popisowych. Policja krakowska dokonała rewizji w mieszkaniu byłego posta do rady państwa księdza Szpondra, i skonfiskowała tam wiele dokumentów, świadczących, że były poseł stał w związku z Tow. emigracyjnym, wyprawiającymi popisowych za ocean.

## TELEGRAMY.

### Nastrój w Dumie.

**PETERSBURG, 27 października (wł.)** Nastrój wśród postów jest apatyczny. Prawie wszyscy twierdzą jednomyślnie, że nie uda się przeprowadzić w Dumie żadnych poważniejszych reform. Ożywienie będzie panowało tylko pierwszego dnia, gdyż opozycja wnieśli mnóstwo interpelacji. Zatarg Dumy z gabinetem trwa w dalszym ciągu. Wskutek opozycyjnych deklaracji Guczkowa, spodziewane jest wystąpienie 25 członków z frakcyi październikowców i przejście ich do prawicy. Koło polskie wnosi projekty reformy sądu gminnego i opodatkowania gminnego w Królestwie.

### Zdrowie Kokowcowa.

**PETERSBURG, 27 października. (P.)** Sekretarz stanu Kokowcow szybko przychodzi do zdrowia. Po zupełnym wyzdrowieniu wznowione zostaną konferencje z ministrami włoskimi.

### Po wizycie ces. Wilhelma.

**WIEDEN, 27 października. (wł.)** Ces. Wilhelm, opuszczając Wiedeń, wyraził swe zadowolenie z odwiedzin ces. Franciszka Józefa i pobytu w stolicy. Przed odjazdem odbył ces. Wilhelm dwukrotną dłuższą konferencję z ministrem spraw zewnętrznych hr. Berchtoldem.

Dzienniki wizycie ces. Wilhelma przypisują wielkie znaczenie. Między innymi donoszą one, że w czasie pobytu ces. Wilhelma rozważano sprawę włączenia Bułgarii do trójprzymierza.

### Królewicz rumuński w Wiedniu.

**WIEDEN, 27 października. (wł.)** Dziś przybył tu rumuński następca tronu z małżonką i

najstarszym synem, przyjęty urzędowo przez ces. Franciszka Józefa.

W południe na cześć gościa rumuńskiego odbyło się w Hofburgu śniadanie galowe, na którym obecny był arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką i obecni w Wiedniu członkowie Domu Cesarskiego.

### Kwestya Brunświku.

**BERLIN, 27 października (wł.)** Niemiecka rada rzeszy przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym jednogłośnie wniosek ze strony Prus aby wobec zrzeczenia się ks. Ernesta Augusta Kumberlandzkiego praw następcy tronu do księstwa brunświckiego, uważać zrzeczenie to za ostateczne i decydujące, ponieważ książę w charakterze oficera pruskiego wykonał przysięgę na wierność cesarzowi i na to, że nigdy nie przyłączy się do akcji, mogącej uszczuplić lub zmienić terytoryalne posiadłości pruskie.

Wobec tego wyjaśnienia rada Rzeszy uznała motywy podane ze strony Prus za wystarczające.

### Wybory we Włoszech.

**RZYM, 27 października (wł.)** Do godziny 4 po poł. wybrano 175 konstytucjonalistów, stronników ministeryum, 13 konstytucjonalistów opozycji, 38 radykałów, stronników ministeryum, 19 katolików, 22 socjalistów, 16 socjalistów reformatorów, 11 republikanów. Wszyscy ministrowie zostali wybrani ponownie.

### Odnalezione zwłoki.

**WIEDEN, 27 października (wł.)** Zwłoki patriarchy Bogdanowicza, zaginionego przed kilku tygodniami, znaleziono wczoraj w Gasteinie;

Pomimo, że czaszki nie było zupełnie, a resztki odzieży były już zupełnie przegniłe, poznano go po złotej plombie zębów.

Ciało przewieziono zostało do Karłowic, gdzie będzie pochowane.

### Zderzenie się pociągów.

**BERLIN, 27 października (wł.)** W Poczdamie zderzył się nocy ubiegłej pociąg pośpieszny z osobowym. Kilkanaście osób ciężko rannych: kilka z nich dogorywa w szpitalu miejscowym.

### Wykolejenie się pociągu.

**NOWY JORK, 27 października (wł.)** Skutkiem wykolejenia się pociągu pośpiesznego, zdążającego z Nowego Jorku do Wekerle, kilka wagonów spadło z wysokiego nasypu. Kilka osób znalazło śmierć na miejscu, 15 zaś odniosło ciężkie rany.

## Z ostatniej chwili.

### Sensacyjna wiadomość.

**Konstantynopol, 28 października (wł.)** Dzienniki tutejsze podają sensacyjną wiadomość, że ambasadorzy włoski i austriacki zgłosili się do wielkiego wezyra i zażądali od niego w imieniu swoich rządów, aby w rokowaniach z Grecją nie robił najmniejszych ustępstw od swoich żądań w tych sprawach, w których porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte. Dyplomaci zapewnili wielkiego wezyra, że mocarstwa będą popierać usilnie żądania Turcyi.

### Kongres prasy.

**Lipsk, 28 października (wł.)** Międzynarodowy kongres prasy został ponownie odłożony na czas nieokreślony.

### Demonstracya studentów.

**Wiedeń, 28 października (wł.)** 300 studentów wydziału weterynaryjnego urządziło demonstracyę przeciwko regulaminowi egzaminowemu. Dziekan przyrzekł uwzględnić ich żądania i zmienić regulamin.

### Nowy gabinet.

**Madryt, 28 października (wł.)** Nowy gabinet, utworzony przez konserwatora Dato, posiada następujący skład osobisty: Teke ministeryum spraw wewnętrznych objął Sanches

W srodę, dnia 29 b. m., w rocznicę śmierci

s. † p.

# Feliksa Kroczewskiego

odbędzie się w kościele Św. Krzyża o godzinie 10-ej rano nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zaprasza

5686

**ZONA.**

Erra, spraw zagranicznych—markiz Lema, wojny—Echague, marynarki—Angel Miranda, skarbu—Bugalla, robót publicznych—Wadillo, wyznań—Pergamin, sprawięgliwości—Ugarte.

### Wzbroniony przelot.

**Gibraltar, 28 października (wł.)** Władze wojskowe zabroniły lotnikom przelatywania nad cieśniną. Lotnicy, którzy zakaz ten przestąpią, karani będą więzieniem, a nawet domem karnym.

### Proces o szpiegostwo.

**Lipsk, 28 października (wł.)** Dnia 7 listopada toczyć się będzie przed sądem Rzeszy proces o szpiegostwo przeciwko Czesławowi Morkowskiemu z Torunia, Wróblewskiemu i Wollmanowi z Warszawy.

### Wykryty zamach.

**Paryż, 28 października (wł.)** Wykryto tu, na szczęście dość wcześnie, zamach dynamitowy na nowobudującej się odnodze kolei podziemnej koło bulwaru Hauptmanna. Znaleziono tam 10 bomb, z których trzy już eksplodowały, nie wyrządzając wszakże poważniejszych szkód.

### Szczęście w nieszczęściu.

**Greie, 28 października. (wł.)** W pobliżu miasta oberwała się skała w chwili, gdy przechodził pociąg osobowy. Ołbrzymi blok kamienny strzaskął ostatni wagon. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności z 60 podróżnych, jadących tym wagonem, tylko 10 osób odniosło poważniejsze rany.

### Zawalenie się sufitu.

**Paryż, 28 października. (wł.)** Wczoraj w głównej sali muzeum sztuki kościelnej w Lepuy zawalił się sufit, wyrządzając olbrzymie szkody. Wypadków z ludźmi nie było.

### Pomysłowy adwokat.

**Madryt, 28 października. (wł.)** Niezwykłego środka chwycił się adwokat skazanego na śmierć kapitana Sanchesa, aby uratować swego klienta i wyjednać dla niego łaskę. Rzucił się on pod automobil, w którym jechała królowa, a kiedy szofer zmuszony był zatrzymać pojazd, błagał królową o przebaczenie dla Sanchesa. Powodem takiego postępu było to, że nie mógł, pomimo usilnych starań, uzyskać audyencji u króla.

### O proces Bejlisa.

**Londyn, 28 października. (wł.)** Z okazji sprawy Bejlisa toczyła się żywa wymiana depesz pomiędzy milionerem Rotszyldem i kardynałem Merry del Val. Rotszyld prosił, aby Merry del Val potwierdził istnienie encyklik papieżów Inocentego IV i Klemensa XIV przeciwko pomańwianiu żydów o mord rytualny i potępiających rozpowszechnianie wieści o istnieniu takich mordów. Kardynał odpowiedział, że encykliki takie rzeczywiście istnieją i znajdują się w archiwum watykańskim.

**Ślub.** W dniu 25 b. m. w Wiedniu w zlembi Kaliskiej w kościele panfen Bernadynek, błogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Janiną Białobrzeską, córką Kazimierza i Leokadyi z Świerczyńskich a p. Mieczysławem Kiełkiewiczem, synem Adama i Klotyldy z Morawskich, lekarzem weterynaryi m. Łodzi.



TEATR **LUNA** TEATR



Od dziś do piątku włącznie 2 1/2 godzinny wspaniały program. Między innymi: Arcydziało Towarzystwa „FILM d'ART”. Tylko 4 dni!

**KLOTYLDA**  
córka oberżysty

wstrząsający dramat w 4-ch częściach, w wykonaniu wybitnych francuskich artystów.

Humor. Humor.

**Przygody lunatyka**

nadzwyczaj wesoła komedia 2-ch częściach, w wykonaniu włoskich artystów.

**Lwy na wolności**

ciekawe komiczne sceny w 2-ch częściach.

Wspomniany obraz treścią swą jest analogicznym z niedawno notowanym w piśmiech zajściem w Lipsku klatka, która mieściła w sobie zwierzyńiec zlamana się skutkiem czego lwy, tygrysy i im podobne zwierzęta okazały się na wolność siejąc wśród publiczności ogromną panikę.

Geny miejsc zwyczajne. Najlepsza orkiestra w Łodzi.

W obszernej poczekalni teatru przygrywa wspaniała rumuńska orkiestra.

P. S. Od poniedziałku do piątku włącznie, codziennie o g. pół do 4-ej po poł. przedstawienie dla dzieci, za specjalnie dobranym urozmaiconym programem. Ceny miejsc 5 i 10 kop. Dla dorosłych 10 i 20 kop. Zmiana programu co poniedziałek. 3425

SMACZNE

**obiady i kolacye**

w mieszkaniu prywatnem od 1-go listopada: ulica Krótka № 8, m. 11, lewa oficyna, 2-gie piętro. 3680



**Obuwie „Rekord”**

najnowsze fasony

Damskie 7.<sup>90</sup> 6.<sup>90</sup>

Męskie 8.<sup>90</sup> 7.<sup>25</sup>

Dziecinne i ciepłe domowe nadzwyczaj tanio. 3429

**Schmechel & Rosner**

Piotrkowska 100.

**Dr. Wołyński**

były asyent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.

Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po poł., w niedzielę od 10—12. Operacje, bronhioskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane

**Dr. S. SZNITTKIND**

Średnia 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). 1117

**Dr. Jelnicki**

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1108

**Dr. Wacław Bernard**

choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8).

**Dr. med. Bolesław Koo**

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-82

choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

**Dr. med. Leyberg**

Ch. skóry, weneryczna i moczopł. Go dziny przyjęć: 10—1 i 6—8 Dla pan 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-ej. Krótka 5, telef. 26-50, 1887

**Dr. med. Szwarzwasser**

Piotrkowska 13.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie choroby żołądka, kłosek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędny dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano, i od 5—7, po południu. 8288

**Dr. W. Dutkiewicz**

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych, ch Ulica Nawrot № 1, róg Piotrkowskiej.

9—12 i 5—8, panie 4—5.

**Dr. Fr. LUKASIEWICZ**

Zarzewska 36, (róg Sosnowej). Choroby wewnętrzne (sp. żołądkowe i dziecięce). Przyjmuje od 8—11 r. od 4—7 pop.

Choroby uszu, gardła i nosa

**Dr. B. CZAPLICKI**

ordynator szpitala Anny-Maryl Piotrkowska № 120. Telefon 32-33. Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6 1/2 p. p. w niedzielę i święta od 10—11 rano. 3447

**Dr. med. S. Aronson**

były asyent kliniki berlińskiej. Piotrkowska 120. Tel. 51-82.

Akuszerya i choroby kobiece. Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedzielę od 10—12. 1487

**Dr. L. PRYBULSKI**

Ul. Południowa № 2, telef. 13-59.

Specjalność syfilis choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska, weneryczna moczopłowa i niemoczopłowa) Leczenie syfilis salvars. Ehrlich-Hata „606” i „914” (wrodziny). Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—6, dla pan od 5—8. Dla pan osobna poczekalnia. 2778

**Dr. Alfred Hejman**

choroby uszu nosa i gardła Zachodnia 57.

Tel. 33-34 (od 9—10 od 4—6).

**Firma TEOFIŁA FUKS** z Warszawy (Zórawia 35) urządziła na kilka dni (do Piątku) w Łodzi, (Hotel - Savoy).

№ 204 i 205 sprzedaż wykwintnej bielizny damskiej i męskiej, Szlafroków, Matulek ciepłych i bluzek.

Bielizna ciepła. Trykotaże sportowe. Crêpe de Santé—laine de pyrénées. Stołowiźna fantazyjna. Kapy na łóżka. Wyprawy. Zamówienia.

Wspaniałe modele z pierwszorzędnych paryskich i wiedeńskich domów. 3435 Ceny przystępne.

**Zarząd Drogi Żel. Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi Łódź-Fabr. w dniu 17:30 października 1913 roku o g. 10 rano, na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione towary, przybyłe za frachtami: Aleksandrów Pograniczny W. W. posp. 41400 cedulki kwiatowe, wysyłający E. Czarniecki, dla okaziciela, zaliczenie 30 rb. 70 kop.; Warszawa Nadw. 594668 koniak zagraniczny, wysyłający Warszawski, dla okaziciela, zaliczenie 332 rb. 43 kop.; Ostrowiec Nadw. 126465 pierze gęsie, wysyłający Piefer, dla okaziciela; Warszawa Półn.-Zach. 834038 konserwy rybne, wysyłający D. Mackiewicz, dla okaziciela; Warszawa Półn.-Zach. 834086 konserwy rybne, wysyłający D. M. Mackiewicz, dla okaziciela; Warszawa Półn.-Zach. 834054 konserwy rybne, wysyłający D. M. Mackiewicz dla okaziciela.

Wrazie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Fabr. w dniu 18:31 października 1913 roku o godz. 10 rano. 3425

**Wina „GHASTA”**

są najlepszym napojem przy jedzeniu

Skład: Piotrkowska 99.

**CHCĘ SPRZEJAĆ**

lub zamienić na domek w Łodzi, w Łodzi, oficynę murowaną, składającą się z 5-ciu pokoi, kuchni, z dwoma morgami ziemi w Rudzie Pabianickiej. Obok nabyć można 3 morgi ziemi. 8 minut drogi od przystanku tramwajowego. Wiadomość: Ruda-Pabianicka. W-ny Kosiński. Dom własny. 3650

**Przybłąkała się SUCZKA**

młoda od polowania biała, brązowa łaty, krótki ogon. Prawy właściciel może odebrać: Rozwadowska 7. 3682

**Dr. LEWKOWICZ POWRÓCIŁ**

choroby skórne, weneryczne i niemoczopłowa KONSTANTYNOWSKA 12. Przy syphilis (zastosowanie preparatu „606” i „914”. Od 9—1 po poł. 15—8 w. panie 4—6 po poł. w niedzielę 9—8. Osobna poczekalnia. 3028

Choroby weneryczne skórne i moczopłowa

**Dr. Stanisław Piekarski**

PIOTRKOWSKA № 115. Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—3 wlec., kobiety od 4—5. 1331—r.

**Dr. med. P. Langbard**

Zawadzka 10.

b, asyent kliniki berlińskiej. Sp. oyalista chorób: wenerycznych, skórnych, włosów, niemoczopłowej. Przy leczeniu syfilis stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Badanie krwi przy syphilis. Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—3. Dla pan od 4-ej do 5-ej.

Od 1-go stycznia 1914 roku do wynajęcia

sklep z mieszkaniami, pokoj z kuchnią i pojedyncze pokoje. Staro-Zarzewska № 65, Tramwaj № 4. 3659

**Dr. Leon Grossman**

mieszka obecnie Piotrkowska № 38. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Godziny przyjęć od 9 do 11 rano i op 4—3 p. p. Telefon 34-81. 3109

**Dr. Jan Cadarski**

Akuszerya,

choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. i 4—6 po poł. ul. Cegielniana 9 m. 4. 3528

**Dr. LITMANOWICZ**

Krótka 12.

Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p.

Przyjmuje do 10 rano i od 4—3. Telefon 18-61. 3011

Lekarz Dentysta

**Piotr Włodarski**

Łódź, Piotrkowska № 113

Przyjmuje od 9-ej do 1-ej i od 5-ej do 7 i pół. 3618

**Dr. H. Sankowski**

Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kieszek). Codziennie od 10—11 rano i od 4 o 6 po poł. Telef 23-10. 2532

**Dr. med. Fr. Zalewski**

b, asyent Uniwersytetu Jagiell. i ordynator szpitala św. Padeusza w Wyrozebach ordynuje w Lutomiarsku. 3582

**Dr. H. RUEGER**

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz. 4—6 po poł. 2095

## Rozdaje się 10,000 paczek bezpłatnie!

PROSTY ŚRODEK LECZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIAROWUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO TYTUŁEM PRÓBY. WYLECZONO MNÓSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH OD 30 I NAWET 40 LAT.



Rysunek № 1  
Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru błękitnawo niebieskawego.  
Patrz rys. № 2.

Na zasadzie: „trzeba widzieć by się przekonać”, M. E. TRAYSER z Londynu ofiarowuje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje 10,000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odpowiedniego adresu M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zagnął bólesci reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków antireumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał takich męk, że musiał zżywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące

środkii, musiał się z rezygnacją pogodzić ze swoim losem. Zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER”. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm, zostali następnie wyleczeni i wreszcie p. TRAYSER postanowił zaoferować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnym, wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setkę i więcej tak zwanych środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podeszłym wieku w Liverpoolu napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo, to on go jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że w ciągu 41 roku cierpiął na reumatyzm i przez ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to nim się nie przekona o wartości środka, niewądy więcej ani grosza. Próbka została mu nadesłana; następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacjent ten został zupełnie wyleczony. To dało p. Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął wysyłać wszystkim na żądanie bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kulczkowskiego w Tarnopolu po 18 letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczony przez „TRAYSER”. Stanisław Kuchciński w Rakowie, w gub. Mińskiej, cierpiął przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. P. Jan Zajęzowski w Kieparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER”. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie (Praga), zupełnie wyzdrowiał po pięciu letnich ciężkich cierpieniach p. J. Konieczny w Zduńskiej Woli, w gub. Kaliskiej męczył się przez 11 lat i został uratowany od pewnej śmierci. Michał Kariski w Klonowie, został zupełnie wyleczony po 10-letnich cierpieniach P. K. Gladysiewicz (Dyrektor Archiwum) w Krakowie cierpiął przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie zniknął wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobnych skutki zostały osiągnięte. Środek ten zdołał wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnowaniu w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwu, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wielu osób w wieku 75 lat.

Pan Trayser wysyła próbna paczkę każdej osobie, która przeczyta niniejsze ogłoszenie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.  
Adres p. Trayser jest następujący:  
**M. E. Trayser, № 124 Bangor House Shoe Lane 565 w Londynie.**

### Drzewa owocowe

w najlepszych gatunkach krajowych i zagranicznych, sztamowe i karlowe, oraz drzewa parkowe poleca po cenach przystępnych szkółka drzew „Romanów” w Rudzie Pabianickiej. 3664

### D. Mittelstaedt

**Mikołajewska 67.**  
Przyjm.: od 8-9 i pół rano i 5-6 pół. po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8-10

### Przybyłem z Harcu

z pierwszorzędnymi  
**Seiferta kanarkami**  
tylko na krótki czas. Niemiecki Hotel, Średnia № 1, Ch. Sondermann z Harcu. 3678

### Potrzebny CHŁOPIEC

w wieku 15-16 lat zgłaszać się do Banku Piotrkowska № 17 i między 6<sup>1/2</sup>, wiecz. i 7 wiecz. 3419

# Walenty Kopeczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna 2987  
**Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.**  
codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:  
Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.  
Cegielniana: 2, 53.  
Zawadzka 14.  
Południowa 24.  
Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).  
Zgierska 13.  
Mikołajewska 27.  
Konstantynowska 8.  
Długa 11 róg Konstantynowskiej.  
**Główny sklep Juliusza 14.**

### NOWOOTWORZONY sklep Polski

**27 Mikołajewska 27**  
Sprzedaż kwiatów sztucznych z piór syberyjskich, braków i resztek białych, towarów tokelewo-wych, koronek, haftów, trykotarzy, fartuchów gotowych oraz norymberszczyzny. Pierwsze piątko od frontu, wejście z bramy w mieszkanie Helany Pawłowej. 3111

W centrum miasta do sprzedania bardzo tanto dobry  
**SKLEP**  
kolonialny. Wiadomość Skwe-rowa 20, w sklepie. 3672

### Zaginął

wyżel. ponter. Białe w żółte lata, wabi się „Bekas”. Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem na ulice Rarwańska 54, A. Kordas. 3676

Zaraz do sprzedania istniejący 20 lat  
**SKLEP**  
kolonialny. Ul. Nawrot 51. 3674

### TANIO SPRZEDAM

zupelnie nowe dywany różnych rozmiarów. Wólczańska 27, przy Zielonej, portyer wskaże. 3654

**Dr. med. W. KOTZIN**  
powrócił.  
UL. PIOTRKOWSKA 71  
**Choroby serca i płuc,**  
Przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 po poł.  
Na telefoniu 21-19. 2597

**Dr. M. PAPIERNY**  
**akuszeria i choroby kobiece,** b. ordynator Warszaw. Uniwers. kliniki akusz., przyjmuje od 10-11 rano i od 4<sup>1/2</sup>-8<sup>1/2</sup>, po poł. Południowa 23, telefon 18-85. 2755

**Dr. A. S. Tenenbaum**  
powrócił.  
Piotrkowska № 145, tel. 24-16.  
**Choroby wewnętrzne, żołądka i kłezak.** 3500  
Przyjmuje 9-ej do 9-ej rano i od 5-ej do 9-ej po południu.

**Dr. SONNENBERG**  
**Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.** Przeprowadził się: mieszka obecnie przy ulicy Zielonej № 8. Od 11-1 i 5-7<sup>1/2</sup>.

**Dr. med. Z. GOLC**  
Choroby skórne i weneryczne  
ul. Mikołajewska 18.  
Godziny przyjęć: od 9-12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefonu 20-80.

**Dr. med. Zand-Tenenbaumowa**  
Piotrkowska 145, tel. 24-16.  
**Akuszeria, choroby kobiece i narządów moczowych** (cystoskopia i ureteroskopia).  
Przyjmuje od 8-ej do 6-ej. 1714

## CRÉME SIMON

(KREM SIMONA)  
**KREM SIMONA** produkt o przepyszny zapachu nie psuje się nigdy. Służy do zmiękczenia skóry. Używa go się zamiast KOLD-KREMU.  
**PUDER SIMONA** (La Poudre Simon) oraz **MYDŁO z Kremem Simona** (La Savon à la Crème Simon) o tym samym co i **Krem Simon** zapachu uzupełniają jego oddziaływanie.  
J. SIMON.  
59, Faubourg Saint-Martin, Paris.  
Detałicznie do nabycia u fryzjerów, w składach perfumeryj i aptekach. 3145

### Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

dla przychodzących chorych  
ulica Piotrkowska 45, (róg Zielonej)

Chor. wewnętrzne	<b>Dr. Szwarcwasser</b> codz. od 10-11 i od 4 <sup>1/2</sup> -5 <sup>1/2</sup>
Chor. chirurgiczne	<b>Dr. Kantor</b> codziennie od 2-3 i od 7-8 pop.
Chor. kobiece	<b>Dr. Papierny</b> codziennie od 3-4.
Choroby oczu	<b>Dr. B. Donchin</b> codziennie od 9-10 rano.
Chor. uszu gardła i nosa	<b>Dr. Blum</b> poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2, piątek, sobota, niedziela od 9-10.
Chor. skórne i wen.	<b>Dr. Prybulewski</b> niedziela, wtorek, czwartek, piątek od 1 <sup>1/2</sup> -2 <sup>1/2</sup> , sobota, poniedziałek, środa od 8-9 wiecz.
Choroby dzieci	<b>Dr. Lipszyc</b> Codziennie od 1-2.

Analizy moczu, krwi, badanie mamek.  
**Porada dla niezamożnych 50 kop.**

### Jak działa „Fagosol”

przy leczeniu kaszlu, bronchitu, astmy, koklusz, oraz gruźlicy-suchość płuc w zupełności stwierdzono całym szeregiem doświadczeń radykalną skuteczność preparatu FAGOSOL, czego najlepszym dowodem są niżej przytoczone urwyki niektórych listów, otrzymywanych przez nas codziennie: „FAGOSOLEM”, o którym wypadkowo się dowiedziałem, wyleczyłem się ze strasznej choroby, który formalnie rozrywał mi płuca. Każdemu śmiało mogę FAGASOL polecić.  
S. Dubińska, Warszawa.”  
„Niach Wam Bóg nagrodzi za dobry środek FAGOSOL, gdyż wyleczył mnie z długotrwałej choroby, którą lekarze określili, jako suchoty płuc.  
M. Konczaty, Piaseczno, dom własny.”  
„Cierpiąc na silny bronchit z gorączką, poradono mi, bym używał FAGOSOL i dzięki temu taką osiągnąłem poprawę zdrowia, że mogłem powrócić do moich zajęć.  
A. Spiechowicz, Warszawa.”  
„Dzięki FAGOSOLEWI wyleczyłam się z choroby płucnej, za co dziękuję serdecznie i zalecam preparat ten wszystkim cierpiącym na płuca.  
L. Blumberg, Libawa.”  
„Upraszam o wysłanie jeszcze czterech flakonów FAGOSOLU, liczę, że FAGOSOL zwróci na siebie w krótkim czasie uwagę wszystkich chorych płucnych.”  
G. Balcer, Gajczur.”  
„Jak widzimy z powyższych listów, których setki otrzymujemy dziennie, chorzy, którzy pragną wyleczyć się z nurtującej ich choroby płucnej, winni bezwarunkowo nabyć FAGOSOL  
Cena Fagosolu tylko 1 rb. 20 k. za flakon. Żądać we wszystkich aptekach  
REPREZENTANT: **Towarzystwo, Chemikol, Warszawa.**

## BLACHA CYNKOWA

we wszystkich gatunkach  
zawsze na składzie w firmie  
**A. O. Teschich i S-ka,**  
Łódź, Widzewska № 62.